

# Diabeł tkwi w szczegółach

Jak uzyskać od świadka 30 o procent informacji więcej?  
W tym celu w metodzie FBI stosuje się przesłuchanie poznawcze, zwane także wywiadem kognitywnym.

– „Nie pamiętam”, „To wszystko, co widziałem”, „Nie mogę sobie przypomnieć” – to zdania, które wywołują frustrację funkcjonariuszy podczas przesłuchiwanie świadków – mówi nadkom. Wiesław Zyskowski z CSP w Legionowie. – Swego czasu sposobem na usprawnienie pamięci była hipnoza stosowana, dość skutecznie, w amerykańskim wymiarze sprawiedliwości. Nie trwało to jednak długo – sądy zaczęły regularnie przychylić się do sprzeciwów obrońcy, która zarzucała tego rodzaju praktykom brak naukowe potwierdzenia.

Od lat 80. ubiegłego wieku FBI podczas przesłuchań świadków stosuje przesłuchanie poznawcze, nazywane też wywiadem kognitywnym, pozwalające usprawnić pamięć, bez jednoczesnego podważania wiarygodności zeznań. Jego twórcami są amerykańscy uczeni Ronald P. Fisher i Edward Geiselman. Stosowane jest także przez policję: niemiecką, francuską, angielską.

## PRZYWRÓĆ KONTEKST ZDARZENIA

Tradycyjne przesłuchanie świadków i pokrzywdzonych policjanci z reguły zaczynają od zdań typu „Co się stało?”, „Co może mi Pan/Pani o tej sprawie powiedzieć?”. Kończą zaś dodatkowymi, szczegółowymi pytaniami. Zwolennicy wywiadu poznawczego uważają, że takie podejście nie przynosi pożądanych rezultatów.

– Należy pamiętać, że ludzka pamięć lepiej funkcjonuje w kontekście niż w próżni, a tak przecież jest, gdy musimy wyodrębnić w umyśle tylko jedno zdarzenie, o którym potem trzeba jeszcze opowiedzieć – mówi nadkom. Zyskowski. – Aby więc uzyskać od klienta możliwie najwięcej informacji, należy najpierw ożywić

w nim te zdarzenia, które miały miejsce przed przestępstwem, którego był świadkiem.

Metoda poznawcza zakłada więc, by przesłuchujący po nawiązaniu z przesłuchiwanym kontaktu, wytworzeniu poczucia bezpieczeństwa poprosił, aby ten opisał, co robił od chwili przebudzenia – o której godzinie wstał, co jadł na śniadanie, jakie ubranie włożył, kiedy wyszedł z domu, jaka była pogoda, czy na ulicy był ruch, co robił w pracy etc., aż po to konkretne zdarzenie.

– Przedstawiając chronologicznie przebieg dnia, klient wycisza się, uspokaja – dodaje nadkom. Zyskowski. – Tylko że gdy dojdzie do samego zdarzenia, zacznie je na nowo przeżywać, postrzegać całkiem inaczej, niż gdyby mówił wyłącznie o nim.

## ZMIENŃ KOLEJNOŚĆ

Następną fazą przesłuchania poznawczego jest przypomnianie przez świadka zdarzenia w odwrotnej kolejności, czyli od końca do początku.

– Zastosowanie tej techniki, nazywanej przez nas „na raka”, pozwala przypomnieć dodatkowe szczegóły, a także wykryć, czy świadek w swoją relację wplótł informacje nieprawdziwe – twierdzi Zyskowski. – Nigdy bowiem nie umiejscowi ich tak, jak podczas chronologicznego przedstawiania wydarzeń.

## ZMIENŃ PERSPEKTYWĘ

Aby jeszcze bardziej pobudzić pamięć świadka, Fisher i Geiselman sugerują także zmianę perspektywy, czyli spojrzenie na zdarzenie z różnych stron, także innych osób, a nawet przedmiotów, np. kamery.

– Podczas wstępnej fazy przesłuchania klienci opisują zdarzenia ze swego punktu widzenia – mówi Wiesław Zyskowski. – Namawiając świadka do zmiany swojej fizycznej pozycji we wspomnieniach, funkcjonariusz daje mu możliwość przypomnienia sobie większej ilości faktów. Pozwala na „wyjście z samego siebie” i wczucie się w kogoś innego. Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia.

## ODTWÓRZ SZCZEGÓŁOWO

Ostatnim etapem przesłuchania poznawczego jest szczegółowe odtwarzanie wydarzeń, które uzyskuje się przez zadawanie konkretnych pytań. Jedną ze stosowanych tu technik jest skojarzenie wyglądu, ubrania, dźwięków z czymś dla świadka znajomym, np. „Mówi pani, że miał groźny głos”, „Jak groźny?”, „Czy przypominał głos kogoś, kogo pani zna?”.

Inne obszary pamięci, np. odpowiedzialne za zapamiętywanie nazwisk czy numerów telefonów, można poprawić, próbując przypomnieć sobie poszczególne ich elementy, takie jak pierwsza litera lub cyfra.

## BĄDŹMY CIERPLIWI

– Przesłuchując świadka metodą poznawczą, pozwalamy mu na dogłębne wejście we własną pamięć – mówi nadkom. Wiesław Zyskowski. – Wymaga to jednak sporo czasu i cierpliwości.

Badania wykazały, że stosując wywiad kognitywny, można uzyskać od świadka nawet o 30 procent informacji więcej niż podczas tradycyjnego przesłuchania. ■



Wiesław Zyskowski (po prawej) podczas prowadzenia szkolenia w CSP